

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
Rynek główny I. 8,
Drukarnia W. Kornecki.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.
we Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra,
platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra,

jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce,
łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na po-
darki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstran-
ce, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posre-
brzania, niklowania i brązowania.

**Wypożycza nakrycia „sztuśce stołowe“
na większe zebrania.** 404 6-?

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i oplatnie.

C. k. Austriackie Koleje Państwowe.
C. k. Dyrekcyja Kolei Państwowych w Krakowie.

Do L. 37589/5.

Otwarcie przystanku osobowego Zagórze przy Skawcach.

Dnia 1. lipca 1905 otworzy się na kolei lokalnej
Skawce — Siersza Wodna pomiędzy stacyami Skawce i Wa-
dowice przy km 4276

przystanek osobowy

Zagórze przy Skawcach

dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Konduktorzy w pociągach będą wydawali bilety jazdy,
ekspedycya pakunków nastąpi za opłatą należytości w stacyi
oddawczej. — Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się na
tym przystanku są następujące:

Odjazd z przystanku osobowego Zagórze przy Skawcach ku Wadowicom.

Pociąg mieszany Nr. 6051 4:15 rano

" " " 6053 3:02 popołudniu.

Odjazd z przystanku osobowego Zagórze przy Skawcach ku Skawcom:

Pociąg mieszany Nr. 6052 10:38 przedpołudniem

" " " 6054 9:38 rano.

Kraków, w czerwcu 1905 r.

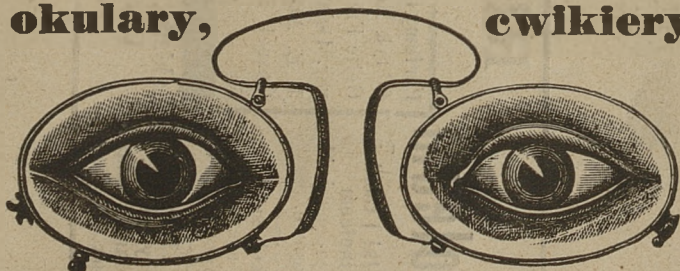
C. k. Dyrekcyja Kolei Państwowych.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,
poleca

okulary, cwikiery,



406 5-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.
Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki,
uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i ko-
ronkowe
Pończochy bawełniane,
damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane,
niciansne i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Mu-
szliny
Gazy, Szyrtyngi, Pod-
szewki
Materye kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

J. Barberowski
w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniak francuskiego, portu angielskiego, piwa Bock, Handel hurtowny
i częściowy towarów koczonych, delikatesów, Herbaty chińskiej, jakoto: karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej
nieguskiej. Główny Skład: Swięcie stearynowych, kościelnych i stołowych Apollon, farf, lakierów, pokostów, wyrobów
z szostkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityny, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamieszane skutecznia się odwrótnie. 405 6-?



ANTONI HAWELKA

c. i k. nadworny dostawca Austro-Węgier
i króla greckiego,
W KRAKOWIE

Poleca: Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie i pomarańczowe. Romy, araki. — Likiery holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo pilzneńskie i bawarskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow. — Herbatę „Rangala“ smaczna własnej ochronnej marki „Palma“ w paczkach. — Czekoladę Sucharda. — Kompoty włoskie, Alerty angielskie. — Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztet strasburski i domowy z dziczyzny, kwiczoły faszerowane. — Ostrygi ostendzkie. — Kawior astrachański, Sledzie pocztowe, Sardynki francuskie.

Homary, Łososie, Sandacze, Szczupaki i Karpie.

Trufle, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Groszek i Fasolka. Musztarda francuska, angielska i kremska. — Bullon. — Sery krajowe i szwajcarskie. — Oliwa nicejska. — Winogrona kuracyjne z Vöslau i Baden. — Jabłka i gruszki tyrolskie.

Wszelka Dżiczyzna. — Somatosa i Puro.

Przy handlu obszerne lokale, gabinety dla śniadań i kolacyj z osobnym wyjściem.

Wszelkie dostawy na bale, wesela i rauty, zimny bufet.

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 $4\frac{0}{10}\%$ za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—?
 $3\frac{1}{2}\frac{0}{10}\%$ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki oszczędnościowe, przyjmuje depozyty wartościowe do przechowania, udziela zaliczek na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Pierwszy fabryczny skład
PARASOLEK

w najświeższych paryżskich wzorach
po cenach bez konkurencyj.
Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Bosa gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz
Kraków, ul. Floryańska 17.

REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37, Linia A-B

polecają najtaniej:

Przyrządy gimnastyczne pokojowe.

Sitomierze: „The Whitefly“ i Ideal.

Tennisy pokojowe.

Żywy śniegowe „Ski“.

Termofory (ogrzewacze ciada).

Najnowsze aparaty i preparaty do zwiększania i masowania ciała.

Lampki elektryczne kieszonkowe i baterie do napełniania tytulów wszelkich systemów.

Szczoteczki do zębów.

Szczotki do paznokci.

Gąbki toaletowe, Grzeblenie.

Rękawiczki do nacierania ciada.

Gąbki gumowe do mycia.

Rozpylacze do perfum.

Pudry angielskie, francuskie i krajowe.

Puder brylantowy na włosy.

Puszkki i Łabędziki do pudru.

Mydła kwiatowe i amerykańskie Colgate Comp. New York.

Farby do farbowania włosów.

Wodę koloniską prawdziwą i krajową.

Wodę do włosów, Wody, Pasty i Proszki do zębów.

Perfumy na wagę.

Glicerynę i Lanolinę toaletową.

Śmiłki teatralne.

Saszetki w różnych zapachach.

Perfumy i mydła z pierwszorzędnego fabryk Roger & Gallet, Ed. Pinaud

Gallé Frères, Honbigan, Violet, Piver, Delettrez, Société Hygienique,

J. E. Atkinson, Piesse & Lubin, J. Gosnell i Sp., A. T. Pears, Crown,

oraz **krajowe**.

Linoleum

Przedściółki i Chodniki z Linoleum

ceratowe, japońskie i kosowe.

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.

Ceraty na stół i meble.

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie.

Oliwne „Kolan“ i Smarowidło na obuwie.

Lakier, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików.

Lakier mieniący na obuwie. — Lakier na kalosze.

Wyroby szcztokarskie. — Pantofelki domowe.

Artykuły chirurgiczne i higieniczne. Przyrządy lekarskie, Papier klosetowy, Środki do odświeżania powietrza w pokojach.

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje
czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

Na polską burzę w Cieszynie!

(Z okazji loteryi losowej).

*Znowu do serc Wam kołata,
Prośba szczerą, prośba brata,
Wszak Ślązak to nasz,
Kto zbędnego z nas ma centa
O Cieszynie niech pamięta,
Bo tam przednia straż.*

*Tam na Piastów tej sadybie
Niemiec na nasz język dybie,
Bezowocny trud!
I na próżno się rozsiera
Polska szkoła, to jest twierdza,
Co ocali lud!*

*Gdzie o polską chodzi duszę
Muszą znaleźć się fundusze,
Choćby od ust dać,
To ofiara wielka, święta,
Więc na polską burzę centa
Prosi Ślązka brać!*

Gordziewicz.

Cylindry — Kapelusze

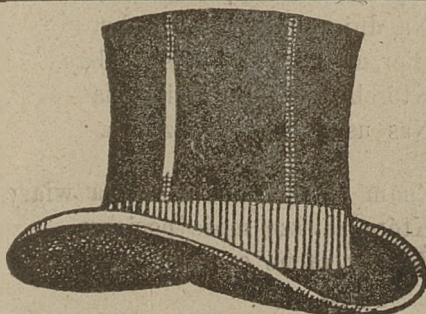
P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI

PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE

KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI



poleca

Zdzisław

ZDANOWICZ

Kraków, ul. Sławkowska L. 3.

Hotel Saski. — Telef. 516.

FERDEK SOCYALIK.



Chciałem ci, choroba, poknając gdzie na wylegiaturę, bo już pod oliandrami morowo przypieko, ale bez poletykę musiałem zostać w Krakowie. Najpierwej były wybory wiceprezydentów miasta. Na pierwszy, to ci już stańczyki miały ułożone, co nim będzie dotychczasowy, a ja ci się, choroba zgodził na to bez koleżynstwo, że to niby też rydaktur. Ino o drugiego miała być wojna. Domokradzy chcieli Rottera, albo jakiego inkszego niezawisłego żyda. stańczyki i klerykały chciały inkszego żyda, ja ci chciało, przeforsować Miedniaka. żeby i najliczniejszy i najpożyteczniejszy stan miał w prezydium reprezentanta. Ale jak ci stańczyki zaczęły wybory po swojemu robić, tak ci i wygrały i przeprowadziły swego kandydata i wykupiły u klerykałów kaźmirskich i stradomskich jeden honorowy weksel. Wybrany pięknie im podziękował i zaraz ich, choroba, spsioczuł, że go tak późno powołali do publicznej służby, ale obiecoł, że będzie służył wierne, ino nie wie, czy jego „niemłode dłonie podołają tej służbie“. Niby co się dotyczy, wedle dłoni, to ja nieprzymirzający mom graby jak łopaty, i czy by trza w radzie kogo wygarnąć, czy co skrawczyć, czy łapuwe, niby tego, to bym się pisał na wszystko. Nie wiem ino, czybym makową poradził, ale wedle tego nie było tam nijakiego mówienia. No i bez to jeszcze nie wiem, czyby chyciło, że to niby w mentrykach na kleparzu stoi, jako jezdem kszeczony.

A gudłajstwo teraz w Krakowie górą, odkąd się w Łodzi i w Warszawie pokazało, że gudłaje największe patrioty, bo nawet tam, gdzie P. P. S. siuchty siedzi, ino Bundowcy robią powstanie, i krzyczą: „Precz z carem“, i strzylają do moskie-skich sułanów i robią barykady. A z nimi to ci wojna, choroba, jeszcze trudniejsza,

niż z Japońcami, bo ci się od nich nauczyli obchodzenia, i nigdy ci w łapaczów nie wała od strony cyferblatu, ino od oficy, a barykadę, jak ci robią, to nim militarys przyńdzie, już robią wytykę. A patrioty, choroba, jeszcze ci są większe, niż domokradzy, bo najpiw wylali z Łodzi pluderskich kupców i fabrykantów, potem uświadomili robotników, że ci już pół roku strajkują i cukier miniają¹⁾ byle gudłajów równouprawnienie wywalczyć, a jak jeszcze większą rewolucją robią, to Moskale przysła swój militarys. Prusaki swój, co go już mobilizują, i tak się nieprzyjaciele Polaków między sobą wezmą za parchatki, i jeden drugiego nakryje gałązką, a z tego dla Polaków będzie śparaga²⁾.

Ale stańczyki takiej wyższej poletyki nie kapują, i psioczą na pepeesów i na Bund o tę rewolucją. A najmorowszy gruch to ci robią elutrzyści, bo ci ino kirnie monopolowe burzą i czerwonego koguta do nich zapuszczają, aż ci sakramencka rynstkami płynie bez nijakiego pożytku.

Bez to nie wołam dzisiaj „Niech żyje rewolucya!“ ino „Chańba!“

Żydzie, chorobo, dej blachę i nie grypsiej jej na szafie, bo lepiej, że ja ją wykirze, niż żeby ją rewolucya do rynstoka Wypuściła... Mierz skibno!

¹⁾ głód cierpieć. ²⁾ korzyść.



Na dnie skwaru i gorąca!

Życie nasze w swym puharze,
Prócz nektaru, niesie męty,
A dojrzały wiek nas karze
Za marzenia i ponęty.
Za fantazją i zapęły,
Co za młodu wybuchały!

Barwne, cudne, sny młodości,
Szybko łamiał lotne skrzydła,
Poczem w sercu zawód gości
A marzenia, jak mamidła.
Pod rozwałę ścisłą wzięte,
Więdną, jakby kwiaty ścięte.

A więc głuszmy je w zawiązku
I precz z niemi, na dnie dalsze,
Na dnie pracy, obowiązku,
Bierzmy skrzydła doskonalsze,
Któreby wśród walki życia
Nas ustrzegły od rozbicia.

Znam te skrzydła, skrzydła wiary,
Która zawsze mnie pociesza,
Że gdy zacne są zamiary,

Choć je złych potępia rzesza,
Bez wahania w czyn zamienię,
Bo spokojne mam sumienie.

Oprócz wiary, znam ogniwa,
Które z życiem łatwo godzą —
Miłość święta i prawdziwa.
Miłość wszystkich, co nam szkodzą,
Co nam świadczą dużo złego,
Miłość szczerą dla bliźniego!

Z tych dwóch uczuć mając skrzydła,
Można bujać nad błękitny —
I nie wierzę, by nam zbrzydła
Ludzkość cała, ten tłum zbity,
W jeden kadłub pełen jęku,
Cierpień, bólu, łez i lęku.

Kto pamięta wciąż bez przerwy,
Że ten świat, to świat niedoli —
Pełen czynu, pełen werwy,
Łatwo własny ból przeboli
I cierpienia znając swoje
Łatwiej obcy ból ukoji.

Więc ludzkości wciąż cierpiąca
A nerwami niedołężna.
Na dnie skwaru i gorąca
Twą receptą stań się mężna!
Zdobądź świeżych sił zasoby
A doczekasz jasnej doby!

Nelin.



Po awansie kolejowym!

(NA POCIECHĘ POMINIĘTYM).

Gdy przyszła lista awansów,
Skarżył się jeden i drugi,
Że główną rolę tu grają
Protekcye, a nie zasługi.

Że gdy nie jeden w tym czasie
Dwa razy idzie do góry,
Drugi pomimo koleji
Na próżno czeka swej tury.

Na to im rzekłem od serca,
Niech was ta krzywda nie kole,
Wszak, gdy są warstwy na górze,
Muszą być warstwy na dole.

Nauka zresztą od dawna
Za ścisły pewnik uznała,
Że ciała cięższe w dół idą —
A na wierzch... lżejsze znów ciała!

Tak samo w turze awansów
Miarą: ciężar gatunkowy,
Do góry... idą nieroby,
Bo lżejsze puste ich głowy!

Em.



Flirt w kąpielach.

(Obrazek z Krynicy).

Już przeminął wiek liryzmu,
Seichły dawne piosnki rzewne,
Bo dziś żyje tu na świecie
Pokolenie niedokrewne.

Więc pomarańcz porzuć gaje
I nie rymuj nic o mircie,
Do twych wierszy szukaj treści
Tylko w modnym dzisiaj flircie.

Zacznę nawszy w nim natchnienia
I odkradłszy skrzydeł ptaku,
Bohaterskiej pary szukaj
Wśród letników, a w hamaku.

Tam to panie w pół omdlałe
Od kuracy i gorąca,
Trawi miłość całkiem inna
Pół zmysłowa, pół drzemiąca.

Więc zaczynam już... po wodzie,
By dopełnić resztę czasu,
Że ruch był mu przepisany
Szedł raz panicz sam do lasu.

Kroczył zwolna, cały w potach
Patrząc w habik, odkrył włosy
Nieco skape, a szedł zwolna,
Bo go piekły ciżmów nosy.

Wąskie, długie, zastrzone,
A odbijał od nich godnie
Jak rękawy, taki wąski
Przykrojony „parter“ modnie.

Kamizelka zbyt wycięta,
Krawat jasny, kolor chrzanu
I kurteczka nie zapięta
Co do miary, wyżej stanu.

Dopełniały elegancji,
Dodawały blasku, tonu,
Wykazując, jak na dłoni,
Że to pierwszy lew sezonu.

Kroczył zwolna, zamysłony,
Myśl to prawie anomalja,
A podniętą do niej była
Któż, jak nie comtess Idalja?

Wszak jej oczy, to turkusy,
Wszak jej usta, to rubiny,
Ponętniejsze, bo im nie brak
I sarkazmu odrobiny.

Cóż, gdy zdobyć jej serduszek
Pardon słowo, próżne trudy,
Bo do kąpiel ją ściągnęły
Nie amory, ale nudy.

Zdobycz była zbyt ponętną,
Tytuł, posag, serce — skała,
Wobec wszystkich nadszłości
Ona tylko — poziewała.

Nikt się nie mógł też dopatrzeć,
Jej uczucia pierwszych próbek,
Co dnia inny niósł do źródła,
A kto inny z źródła, kubek.

Chociaż czasem na deptaku,
Z kim przyjaźniej spłotła dłonie,
Jak na przekór już go wieczór
Nie widziała na reunione.

Tak minęło pół sezonu,
Rozkwitnęły oleandry,
A nikt dotąd się nie dobrał
Do serduszka tej Kasandry.

Więc zamyslił się Pan Leon
I cień zawisł mu na licu,
Bo Idalja miała wioski,
A on... dobra na księżycu.

A na ziemi skromną rentę,
Płatną przez astmyka wuja,
Gdy w tem patrzy przed się, a tu
Panna Ida nad nim buja.

Lekki jedwab słoni postać,
Bo pończoszki też jedwabne,

Z pod zwisłego szarafanu,
Widać było nóżki zgrabne.

Leon w piersi uczuł żary,
Skróć się rzesnym złała potem,
A serduszek uderzyło
W klatkę piersi, ciężkim młotem.

Pod wrażeniem pierwszym piękna
Przyklął zwolna na kolanie,
Oczekując rychło hamak
Bujać nad nim się przestanie.

Panna Ida widząc Lesia
W pince-nez uzbraja oczy,
I podziwia, jak dziś na nim
Leży kostjum ten uroczy.

Tak oboje utonęli
Krótką chwilę choć niestety,
W niemej cichej adoracji
Swej wzajemnej toalety.

I w obojgu główkach błysła
Myśl głęboka, wielka, szczerą,
Że w kąpielach nikt się nad nich
Dwojga lepiej nie ubiera.

Równocześnie próżno barwniej
Myśl tę pióro oddać stara,
Przyszła dalsza, że z nich dwojga
Jest szykowna wcale para!

Więc bohater, jako śmielszy,
Łapiąc w lot sposobność taką,
Szepnął z cicha: Bóstwo! chciałbym
Wieczne bujać Cię w hamaku!

A Idalja otworzywszy
Wodze serca czułe klapie,
Odszepnęła — Panie Lesiu
Niech Pan o tem powie papie.

I tak wskutek toalety
Trysła cała dóbr różnica,
Leo został hipotecznym
Panem ziemi — nie księżycą.

Nelin.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,
Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny
Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych
do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25-?

Zamówienia zamiejscow. skutecznie się odwrotną pocztą.



W Izraelu wielki Fest.
 Bo w prezydum żydek jest!
 Łachtirydy, — drydy — bum, bum — bum,
 Tanzen — me Bizel herum.

I u Lea wielki fest,
 Bo spacony wksel jest.
 Postaw Kantus — Rany Boskie!
 Byleby nie było włoskie.

Lecz Oles i Karol Blacha
 Nie śmieją się — cha, cha — cha, cha
 Z nimi Józek tegi chwyt
 Pokazują żydkom z...

Pan Radca Piorunkiewicz.



Jak świat światem od czasu odkąd *uwożo pon* Kraków istnieje i jest stolicą Polski, jak dawni ludzie mówili Rzymem polskim, zdarza się *uwożo pon*, po raz pierwszy, że żyd jest wiceprezydentem miasta. Jest to *uwożo pon* rzecz smutna, bo zdałem mojem jeszcze w mieście naszym żydzi nie stanowią *uwożo pon* takiej większości, żeby musieli mieć reprezentację w Prezydium miasta. We Lwowie *uwożo pon* jest procentowo więcej żydów jak w Krakowie, a do Rady należy ich stosunkowo mniej, i wcale nie mają *uwożo pon* pretensyi, aby ich wybierano do prezydium miasta. Ale odkąd *uwożo pon* stańczyki zaczęły na wszystkie strony zawierać kompromisy, odtąd można spodziewać się już wszystkiego, ba nawet wejścia do prezydium pana Ignaca, jeżeliby stańczyki uważały, że z tego odnoszą korzyść. Tak *uwożo pon* pohąbione zostało arcykatolickie, prastare polskie miasto Kraków, ale za to *uwożo pon* stańczyki zyskali mir wśród żydów i będą górą przy wszystkich wyborach. Nie piszę ja tego *uwożo pon* dla tego, żebym chciał rzucić jakiegokolwiek cień na charakter pana Sarego, który choć żyd, jest człowiek *uwożo pon* porządny i uczony, ale dla jego własnego dobra nie godziło się go *uwożo pon* wypychać na to stanowisko, na którym może go *uwożo pon* spotkać wiele niezasłużonych przykrości.

Struty wynikiem wyboru wiceprezydentów poszedłem, aby się poćczyć do teatru na operetkę i trafiłem *uwożo pon* doskonale, bo grali właśnie „Dziewczyne z fiołkami“, w której pan Lelewicz z Kłiszewską i całym personelem operetki szli *uwożo pon* w zawody, aby zasmucione ludzkie serca rozweselić, co im się znakomicie udawało, bo cały teatr *uwożo pon* ryczał ze śmiechu. Zauważyłem tylko *uwożo pon*, że w tyatrze nie tyle było ludzi, na ile zasługiwała nie zła sztuka i wyborna gra aktorów, ale przyczynę tego upatruję *uwożo pon* w ciężkich czasach i słonych cenach, jakie za miejsca wyznaczono. Słyszę *uwożo pon*, że od 1-go lipca operetka przenosi się do parku krakowskiego. Wybór miejsca *uwożo pon* bardzo dobry, bo w upały chłodniej będzie i restauracya na miejscu, to się człek będzie mógł odrazu na miejscu pożywić, zwłaszcza wszelkie słomiane wdowce, które *uwożo pon* po handelkach szukać muszą posiłku cielesnego, ale stanowczo doradzam Dyrekcyi, aby *uwożo pon* zniżyła ceny za bilety, gdyż inaczej tyater będzie świecił pustkami.



Po mowie Gautscha.

Mówił słodko, mówił płynnie,
Mówił gładko, mówił wiele,
Każdą sprawę obszedł zwinnie
Była cisza, jak w kościele,
Choć ciekawość biła z lic,
Nikt po mowie, nie wie nie!

Tenor brzmiał wciąż akordami
Rząd swe ludy równo kocha,
Stojąc dziś nad stronnictwami
Chciałby wszystkim dać potrocha,
Że im zazdrość patrzy z lic
Więc nikomu... nie da nie!

A więc najpierw frakcya mocna
Koło polskie (klub zuchwały)
Trzy żądania, sieć północna
Paralelki i kanały
Co odmówić... byłby kwas...
Zgoda więc... lecz na to... czas!

Włoch, Czech, Niemiec, trzy narody,
Chcą trzy uniwersytety,
Lecz na miejsce nie ma zgody,
Więc choć z żalem i niestety
Pokąd każdy będzie szczuż,
Rząd odmawia nowych szkół.

Słowem krótko w jednym słowie,
Gautsch zamienił się w piskorza
Jak przed mową, tak po mowie
Chodzi dumna, trzodka boża
Smutek wszystkim patrzy z lic
Żaden z klubów nie wie nie!

Emanuel.



Z cyklu naszych wielkości. NIEBOTYCZNY.

Geniusz, jakiego dotąd ziemia nie wydała,
Huczie trąby! Grzmiecie działa!
NadMistrz, NadMalarz, NadPoeta razem,
władnie Pędzlem i Pegazem.
Śladem nowej estetyki
wskrzesza zmarłych nieboszczyki,
z pod mogilnej wciąż skorupy
odgrzebuje kościotrupy,
naprowadza nocne zmyry,
a przemawia przez upiory.
Z tą rzeszą cmentarnych mar
czyni w Polsce wielki gwar,
tak w zimę jak w lato,
a wszystko to na to,
by z tych grobem tchnących lic
i rozwartych w głąb „żrenie“
wypowiedzieć wielkie „NIC“.
Nieustanną gorączką rozgłosu miotany
budzi w grobach biskupy, króle i hetmany,
a gdy ich duchy późną wywołane nocą,
jawia się niespodzianie i spytają: „Po co?“
ON im patrząc stropiony w posagowe twarze,
durnego krakowiaczka odtanćować każe.
W pogoni za sławą,
z łoskotem i wrzawą,
najwyższej łaknąc nagrody,
szedł z orłami w zawody,
aż z wyżyn błękitu
dosięgnął Zenitu,
gdzie złoty laur się kładzie:
ZDOBYŁ KRZESŁO W MIEJSKIEJ
[RADZIE!!!!]



Kołczan.

Pierwszorzędna Pracownia

== Sukien Męskich ==

Leona Grabowskiego

właściciel firmy:

GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna 1. 36.

Materyały

i krój angielski

414 6 ?

Wykończenie artystyczne.

Przegląd polityczny.

Po uspokojeniu „Admirała Oceanu Spokojnego“ w cieśninie Koreańskiej, zapanował na Dalekim Wschodzie chwilowy spokój. Wielki książę Aleksy, wielki admirał byłej floty rosyjskiej, podał się do dymisji, i wyjeżdża do Paryża. Car wystosował do niego pismo z podziękowaniem za 24 letnią działalność około rozwoju marynarki, którą Japończycy w paru godzinach zupełnie zwinęli. Zanim Rosya zdobędzie się na flotę i rozwój jej powierzy tak doświadczonemu i zasłużonemu wielkiemu admirałowi, wielki książę może sobie pohulać w Paryżu za miliony, zwinięte przy rozwijaniu marynarki.

Będzie mu tam niewątpliwie weselej, niż Niebogutowowi w Saseho, który z nudów usiłował sobie odebrać życie, albo Roźdestwienskiemu, który po zatopieniu jego floty w zatoce koreańskiej tak zawzięcie topił smutek w ruskiej oczyszczanej i francuskim szampańskim, że obecnie po wyleczeniu się rany w głowie, pozostaje nadal w szpitalu i leczy się z delirium. Młodszy oficerowie rosyjscy także nieźle zabawiają się w niewoli japońskiej, a chcąc popisać się męstwem, którego z powodu zbyt szybkiego wzięcia ich w niewolę na polu bitwy okazać nie mogli, urządzają takie bitki pomiędzy sobą, że aż komisya japońska musiała ich porozdzielać.

Pokój, który chwilowo zapanował na Dalekim Wschodzie, nie zdaje się jednak być trwałym. Coraz częściej znowu donosi Liniewicz carowi, że sytuacja niezmienna, że odparł ataki Japończyków, a tylko wobec przeważającej siły nieprzyjaciół, musiał się cofnąć z tej albo owej pozycji. Zdaje się, że zanim pełnomocnicy Rosyi i Japonii zjadą się w Waszyngtonie celem omówienia możliwości zawarcia pokoju, generał Liniewicz zamieszka w Saseho, albo w jakiej innej uroczej miejscowości japońskiej, aby wśród drzew wiśniowych odpocząć po trudach wojny.

Tymczasem, jak żyd, który przed ogłoszeniem bankructwa pospiesznie wysprzedaje towary, aby mu wierzyciele nie mieli co zabrać, Rosya ogłasza sprzedaż Sahalinu, ale nie może znaleźć kupca na taki niepewny interes. Wogóle cały ten kram

zaczyna być coraz ryzykowniejszy, i biedny Mikołaj nie może się zdecydować, czy zrobić nowe wkłady w interes, czy przepisać firmę na kogo innego, czy całą budę zlikwidować. To postanawia zaniechać wszelkich reform i chwycić się represji, to przyjmuje delegację i oświadcza jej, że powoła do życia reprezentację narodu, i że wola carska jest decydująca, to znowu ulega woli tego lub owego z doradców. A oni radzą mu, jak im potrzeba. Przedewszystkiem radzą dalsze prowadzenie wojny, bo to powoduje nowe wydatki na potrzeby armii, umożliwia pośrednictwo w zakupach. Przy tem ani z okrętem zatonać, ani od granatu zginąć nie można, a za to o inny wypadek nie trudno. Swiezo n. p. spaliły się w Moskwie ogromne zapasy, przeznaczone do Charbina. Państwo przeboleje te kilka milionów, bo od czegoż zresztą podatki, a któryś z generałów, — a może i wielkich książąt przejedzie się do Paryża, zabawi się i umocni węzły przyjaźni ze sprzymierzoną republiką.

A biedna Republika bardzo potrzebuje przyjaciół i sprzymierzeńców, bo w nielada zabrnęła opaly. Odniosła najpierw tryumf nad zakonami i kongregacyami, przeprowadza coraz stanowczej rozdział kościoła od państwa, i upojona powodzeniem, wierzy, że z nikim nie potrzebuje się liczyć i na nikogo oglądać. Naraz, przy zawarciu traktatu z Marokkiem, dowiaduje się, że bez wiedzy i zezwolenia opiekuna czy kuratora z nad Sprewy nie wolno się jej układać z sułtanem ani z nikim w ogóle. Dla okupienia spokoju poświęca Delcasego, a gdy to nie pomogło i nie wystarczyło, woła z gaskońską dumą: „Więc wojna!“ Nagle spostrzega się, pouczona doświadczeniem przyjaciółki z nad Newy, że do prowadzenia wojny nie wystarcza buta, tylko że trzeba mieć bagnetów i armat i okrętów więcej, niż ma przeciwnik, że trzeba mieć karną i wyćwiczoną armię, a co najważniejsza, skonsolidowane i jedną myślą ożywione społeczeństwo, którego pragnienia i cele zgodne są z pragnieniami i celami rządu. Wtenczas staje jej przed oczy rozdział kościoła od państwa, rozdział narodu od rządu, rozdział patryotycznych uczuć ludności od doktryn i prywatnych interesów bloku, i opamiętana szepcze: „Więc upokorzenie“.

I tryumfuje Admirał Atlantyku, tak wielki, tak silny, tak potężny, że „Nordd. Allg. Zeitung“ odpierając wywody „Daily Express“ może zapewnić synów Germanii, iż na „uroczystość zaślubin następcy tronu nie pożyczyl ani feniga od żadnego ze swych poddanych“. I gdzieżby znowu.... On, władca potężnego narodu, który przoduje wszystkim ludom świata, nie boi się nikogo prócz Boga, nie pozwala przyjmować do pracy niebezpiecznych dla państwa małżeństw polskich z krajów sąsiednich, pannę Mizgalską w Poznaniu zasądza na 30 marek kary za niebezpieczne czerwono-białe wstęgi przy wieńcu na pogrzebie patrona Jackowskiego; On, wódz najpierwszej armii w świecie, gdzie taki porządek i rygor, że rekrut Milecki ginie pod obcasami wachmistrza za złe wyczyszczenie królewskiego karabinu, On, pod którego ojcowską pikelhaubę garną się wybrane jednostki ościennych państw.

Nie da się przecież zaprzeczyć, że p. Schönerer jest w Austrii jednostką wybraną, skoro zasiada w Izbie poselskiej, pochodzącej z wyborów. Dzięki temu wyborowi może sobie wraz z p. Iro pozwalać na pomysły, za jakie innego śmiertelnika poddanoby obserwacyi lekarskiej i umieszczono albo w zakładzie obłąkanych, albo w więzieniu. Pozwala mu na to i nietykalność poselska i dobroć p. Gautscha, który jest tak rozczulająco dobry, że potrafi zadowolić wszystkich i sam ze wszystkiego jest zadowolony. W tym parlamencie, gdzie tyle jest wrogich sobie narodowości, tyle sprzecznych interesów, gdzie niedawno rozbrzmiewała kocia muzyka, trzeszczały pulty, latały papiery i kałamarze, potrafił uciszyć i uspokoić wszystkich, bo im obiecał wszystko to samo, co im przyrzekał Körber.

Po ostatniej jego mowie programowej zapanowała ogólna radość. Polacy zadowoleni, bo im obiecał kanały, Czesi zadowoleni, bo im obiecał uniwersytet na Morawach wtenczas, jak go i Niemcy dostaną, i tam gdzie oni pozwolą, Niemcy zadowoleni, bo im obiecał, że rozpatrzy (czytaj: po ich myśli załatwi) sprawę paralelek słowiańskich na Śląsku, wszyscy zadowoleni, bo ich jasno i stanowczo zapewnił, że cokolwiek stanie się na Węgrzech, to i tutaj coś się stanie. „Mein Liebchen, was willst du noch mehr“... Zadowoleni mogą

Stanisław Karliński

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciagle nowości).

412 6-?

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.

być nawet ministrowie francuscy, bo p. Schuhmeier żąda rozdziału kościoła od państwa, sprzeciwia się ustawie o kongrui, w sprawie zbójckiego napadu na ks. Scheichera sprzeciwia się wyrażeniu oburzenia i żądaniu ukarania winnych, bo to byłoby pogwałceniem obywatelskiej wolności.

Mowa p. Gautscha wywarła olbrzymie wrażenie na Węgrzech, — W obozie opozycji zapanował taki popłoch, taki ruch, że nowemu premierowi br. Fejervary'emu nie udało się zastać w domu ani Kossutha, ani hr. Andrassy'ego; Stefan Karolyi tak się przeląkł nowego gabinetu, że zakazał służbie kogokolwiek z jego członków puszczać do swego gabinetu, sejm węgierski, zasłuchany w słowa austriackiego premiera, nie dosłyszał Fejervary'ego, doręczającego mu reskrypt królewski, a olśniony energią i talentem naszego prezesa gabinetu, swojemu i jego kolegom uchwalił votum nieufności; a wreszcie chcąc pokazać, że potrafi się zdobyć na coś takiego, na co się Austria nigdy nie zdobyła, uchwalił nie płacić podatków.

I kto wie, do czego byłoby doszło, gdyby wspólne niebezpieczeństwo nie zbliżyło znowu obu połów monarchii do siebie. — Na południu, prawie że na granicy Austrii i Węgier, powstało poważne niebezpieczeństwo. W Tryeście w jednym z hoteli zamieszkał jego cesarska mość p. Lebaudy, cesarz Sahary, podobnie, jak inny cesarz europejski szukający szczęścia w Afryce, jak on wielki i ambitny, i nietykalny. Właściciel hotelu nie umiał jednak ocenić wielkości i uszanować majestatu — i zajął cesarzowi wielbłądy i konie i kufry na pokrycie niezapłaconych rachunków. — Cesarz Sahary nie jest jednak zaprzyjaźniony z Austrią, majestat jego nie stoi pod ochroną austriackiego kodeksu i skarga jego cesarskiej mości o obrazę majestatu nie odniosła skutku. Rozgniewany cesarz opuścił niegościnne państwo, ale zagroził, że wróci ze swoją armią i będzie oblegał Tryest, i zburzy go, tak, że nie zostanie kamień na kamieniu. Na giełdach nie wywarło to wrażenia, bo twierdzą, że p. Lebaudy jest taksamo niewinnym deklamatozem, jak Wilhelm Afrykański, ale sprawa jest istotnie poważna. Świadczy o tem przesuwanie austriackich i węgierskich wojsk na południe, tak żywo komentowane w ostatnich dniach w prasie.



Ze zdrojowisk.

ZAKOPANE!

Boskie góry, huk ozonu,
Przecudowne promenady,
Towarzystwo pełne tonu,
Romantyczny księżyc błądy,
Niebo złote po nad ranem,
Wszystko masz tu w Zakopanem!

Elektryka, wodociągi,
Dwa teatry, morskie oko,
Jest lub będzie za szelagi,
Ale w kieszeń patrz głęboko...
I nie żałuj nic mamony
Bo tu góral... w cenach słony!

Zabaw pełno, kto spragniony,
Słów syrenich, ocząt żaru,
Niechaj spieszy na reuniony,
Znajdzie tam świat pełen czaru
Bożą dłonią siane kwiatki,
Cudne panny i mężatki.

Na Chramcówce, jakby w raju
A kobiety, ach Anioły,
A gospodarz po zwyczaju
I gościnny i wesoły,
Że ci życie słodko płynie
Tu wśród obcych, jak w rodzinie.

Więc choć czasem klimatyka
Wciąż drzemiąca wśród ukrycia,
Porządnego palnie byka
Jako wyraz i znak życia,
Przecież zdanie to uznane
Nie masz... po nad Zakopane.

Gordziewicz.



W domu i w podróży niezbędnymi środkami są

A. Thierry'ego Balsam

wszędzie znany i przez wszystkich chwalony.

Skuteczny w złem trawieniu oraz wszelkich jego ubocznych objawach jak odbijanie się, zgaga, zatwardzenie, tworzenie się kwasów, uczucie rozedmy, kurcze żołądka, brak apetytu, influenza, katar, zapalenie, osłabienie itd. Działa uspokajająco i bezboleśnie, łagodząco, rozpuszcza szlam i czyści. Najmniejsza przesyłka pocztowa 12 małych lub 6 wielkich flakonów K. 5.—. Należy uważać na jedyną prawnie zastrzeżoną zieloną markę ochronną z zakonnicą i napisem „Ich dien“. Jedynie prawdziwy.

Aptekarza A. Thierry'ego MASĆ CENTYFOLIOWA, łagodząca bóleści, rozpuszczająca, ściągająca, uzdrawiająca itd. Najmniejsza przesyłka pocztowa 2 słoiki franco K. 3.60. Detailicznie w składach K. 1.20 za słoik. Zupełnego przekonania się, że Aptekarza A. Thierry'ego Balsam i Masć centyfoliowa są środkami nie do zastąpienia, nabiera się z broszury z tysiącami podziękowań, którą dołącza się do każdego zamówienia bezpłatnie lub też na żądanie wysła się osobno gratis. Proszę adresować: Aptekarz A. Thierry w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn. Nazwiska naśladowców i sprzedających fałszyfikaty moich jedynie prawdziwych preparatów proszę mi przesłać celem ścigania karno-sądowego.

Hotel Polski w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne — od 60 ct. za pokój.

Uwaga! Na miejscu znajduje się Telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 415 6-9

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementar) po 18, 36 i 60 ct.—
Kurs I-szy zł. 1.20 — kurs II-gi zł r. 2.40
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80 — kurs II-gi złr. 4.80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1.80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1.12 — kurs II-gi złr. 1.80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2.10 — kurs II-gi złr. 2.70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni

D^{ra} Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



Upraszamy zażądać naszego katalogu artykułów higienicznych męzkich i damskich.

Katalog wysyłamy darmo oplatnie pod dyskretyą.

REIM i SPOŁKA

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMCOWYCH
Kraków, Rynek 37.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

KSIEGA ADRESOWA

dla Krakowa i Podgórze

cena 5 koron

do nabycia

w Drukarni W. Korneckiego

Kraków, Rynek gł. 8, I. p.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Oomy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6—?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6—?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki. Fabryka i ko-

palnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczerzkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.
JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

Kawiarnia.
W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Ha-

wełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502.064.458—	42.933.687—	94.641.614—
Zebrana premia	9.638.079—	913.431—	Renty: 292.041—
Szkody wypłacone	4.922.889—	549.762—	3.506.589—
„ nieuregulowane „	1.200.344—	—	2.344.309—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.199.900—	2.078.607—	314.541—
Rezerwa premii	3.855.232—	—	2.129.343—
Fundusz emerytalny	1.765.437—	—	22.627.104—
Czysta pozostałość	1.308.167—	164.066—	270.619—
Przyznana dywidenda dla członków	14%	—	pośmiert. i miesięcz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	111.193.136—	26.268.411—	19.213.987—
„ rent	—	—	2.425.831—
„ dywidendy	28.110.817—	440.011—	1.719.439—

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędowa

FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich

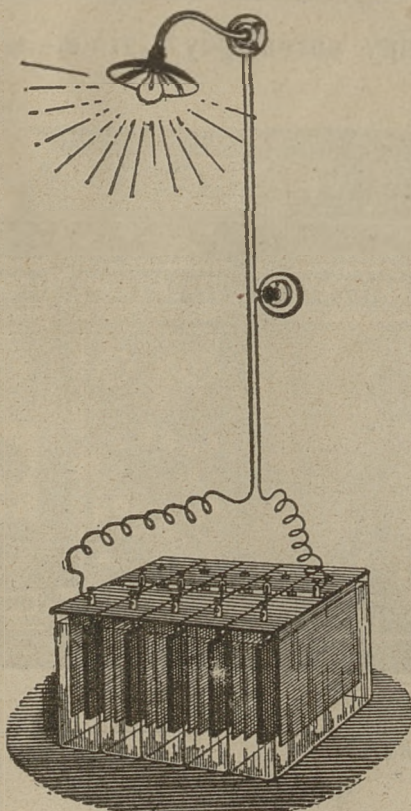
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.

Wyroby i poleca: Szynki pragskie i węgierskie, polędwice pieczone i tuszowane, sławne kielbasy krakowskie: polędwicowe, krajane i siekane, kielbasy pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kielbasę, słoninę paprykowaną i wędzoną z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sardółki, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kielbki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicji
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracji i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat. Obstaunki miejsowe i zamiejsowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienkę parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

277 25—?

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,
poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy *po cenach niżonych*

przy odbiorze { po K. 2-20 za 100 kg. z odwozem
do 25 mtr. ctr. { po K. 2— za 100 kg. bez odwozu
przy odbiorze { po K. 1-80 za 100 kg. z odwozem
od 25 mtr. ctr. { po K. 1-70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątownych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Weże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i słatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6—?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Z PRUS

Woda Selterska

sprowadzaną drogą **WODE SELTERSKA**
zastępuje w zupełności woda polecona przez
Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA**
zawierająca części składowe jak

wyrobu fabryki
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

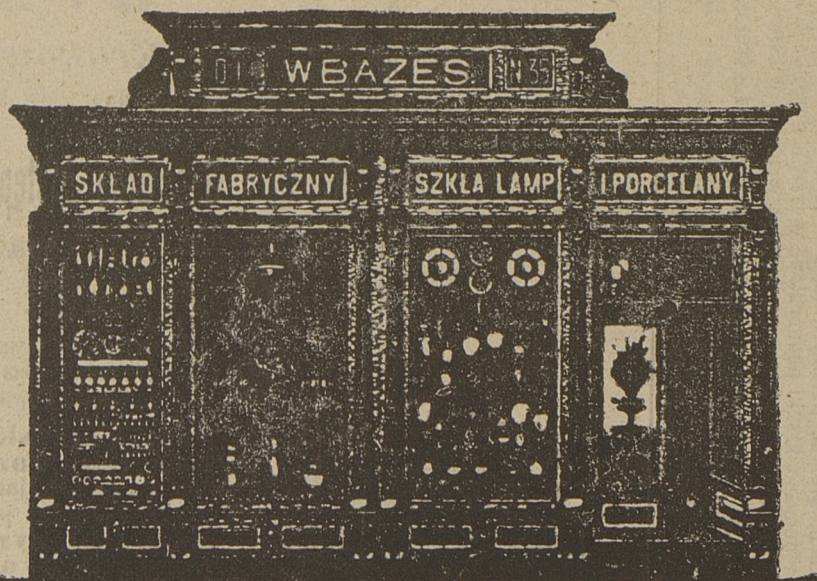
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 6—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.